
RECENZJE I OMÓWIENIA

S. Adelajda Sielepin, *Eucharystia. Obecność – hodie – uczestnictwo*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, Kraków 2021, 221 s., ISBN 978-83-7438-974-7 (druk); ISBN 978-83-7438-975-4 (online).

Na wstępie warto podkreślić, że w niniejszej recenzji omawiana jest monografia s. prof. Adelajdy Sielepin, która w środowisku teologiczno-liturgicznym (nie tylko polskim) jest bardzo dobrze znana, ceniona i rozpoznawalna – m.in. jako autorytet w obszarze chrześcijańskiej inicjacji czy pneumatologii oraz duchowości liturgicznej. Jest autorką wielu cennych, wartościowych i oryginalnych publikacji.

W zakończeniu do recenzowanej tu monografii, noszącej tytuł: *Eucharystia. Obecność – hodie – uczestnictwo*, s. Sielepin zauważyła, iż o Eucharystii napisano już bardzo wiele dzieł, niemniej zdumiewające dla niej pozostaje wciąż to, że o sprawach najwyższej wagi można mówić nieustannie. Można o nich mówić obszernie lub zwięźle. S. Sielepin wybrała tę drugą opcję, wyrażając przekonanie, że powściągliwość słowa lepiej służy klarowności wykładu. Klarowność taka okazała się szczególnie pożądana w opracowaniu poświęconym zagadnieniu niezwykle, tożsamemu z najistotniejszą tajemnicą chrześcijaństwa, czyli z Eucharystią i centralnym jej aspektem, jakim jest rzeczywista obecność w niej Chrystusa, przedłużająca przełom dziejów zbawienia, jakim stało się i wciąż jest Wcielenie Boga.

Powyższym stwierdzeniem, jak też całym profesjonalnie przeprowadzonym w monografii wykładem, Autorka uwrażliwia czytelnika w pierwszym rozdziale na to, że Eucharystia – jako organiczny komponent, a nawet szczyt i źródło sprawowanej z woli Chrystusa przez Kościół liturgii, jest dla Jego uczniów rzeczywistością niezwykłą, a nawet – jako sakrament – jest sama w sobie cudem. Od takich spostrzeżeń rozpoczyna się naukowa refleksja Autorki na temat Eucharystii i jest kontynuowana w siedmiu kolejnych rozdziałach. W rozdziałach tych idzie o ugruntowanie świadomości chrześcijan i – nade wszystko – ich wiary w to, że Eucharystia to nieustanna, wciąż aktualnie (*hodie*) urzeczywistniająca się obecność Chrystusa wśród nas, domagająca się naszego świadomego i żywego uczestnictwa w Jego zbawczym misterium, które – jedynie – zdolne jest utrzymać nas w pełni życia i pokoju.

Ta determinująca linia tematyczna recenzowanego dzieła nadaje ton postępowaniu badawczemu s. Sielepin, które już na wstępie dedykowane zostało przypomnieniu oraz specyficznemu przestudiowaniu wraz z czytelnikami biblijnych źródeł, które potwierdzają realną obecność Chrystusa i Jego zbawczego misterium

w Eucharystii. Nielatwą rzeczą było, bo z natury rzeczy niełatwe jest, zgłębienie fundamentalnych dla Eucharystii pojęć: „pamięć” i „pamiętka”. Dzięki posiadaniu darowi naukowej wnikliwości i precyzji w dobieraniu istotnych – również pozabiblijno-teologicznych – argumentów udało się Autorce nie tylko zgłębić wspomniane pojęcia, ale też uporządkować nasze do nich podejście. Dzięki temu można było czwarty rozdział książki poświęcić wykładowi związanemu z zagadnieniem zbawczej ofiary – Chrystusa i Kościoła, jak również przypomnieniu nauki Ojców Kościoła (greckich oraz łacińskich) na temat eucharystycznego uobecniania Chrystusa wraz z Jego zbawczym misterium, zainicjowanych później przez protestantów kontrowersji na ten temat oraz reakcji na te kontrowersje Soboru Trydenckiego i późniejszej odnowy liturgicznej. Z treścią poświęconą tym zagadnieniom współgra bogaty w wątki biblijno-historyczne oraz teologiczne wykład o istocie i rodzajach epiklezy (konsekracyjnej, komunijnej), jak też o jej znaczeniu w liturgii (rozdział szósty).

Zgodnie z tym, co podkreśla Autorka omawianej książki, najważniejszym kryterium Eucharystii jest osobowa i realna, wspominana i jednocześnie urzeczywistniana aż po Paruzję, obecność Chrystusa pośród nas, domagająca się naszej obecności, możliwej do urzeczywistnienia na drodze żywego uczestnictwa w liturgii, a szczególnie w celebracji eucharystycznej. Owa obecność odznacza się podwójnym wymiarem, jako że w Chrystusie Bóg, stając się obecnym, ciągle nas uświęca, a my – uświęceni – w Chrystusie i przez Chrystusa oddajemy Bogu kult. Wymiana ta dokonuje się z woli Chrystusa w ramach świętej uczy, którą ustanowił Jezusa w wieczerniku, Kościół zaś – podejmując Jego mandat „czyńcie na moją pamiętkę” – gromadzi się na jej braterskie przeżywanie, zacieśniając coraz doskonalej komuniję z Bogiem i wzajemnie między tworzącymi go członkami (por. rozdział siódmy). Wspominana obecność naznaczona jest z natury rzeczy eschatologią, ku której zmierzając, doświadczamy przyjaźni z Chrystusem „już” tu na ziemi i już „teraz” prowadzeni jesteście ku niej przez Boga. W tym zakresie, jak też w kształtowaniu teologicznej wizji uczestnictwa chrześcijan w liturgii, szczególnie zaś w Eucharystii, dokonała się na przestrzeni wieków ciekawa ewolucja, z którą s. Sielepin zaznajamia nas w sposób zwięzły, niemniej przejrzyście, w ósmym rozdziale swej monografii.

Recenzowana książka to dojrzałe dzieło Siostry Profesor. Napisanie jej postawiło ją przed koniecznością przeprowadzenia długich, pogłębionych i wnikliwych studiów oraz osobistych przemyśleń. Wszystko to w połączeniu z umiejętnością tworzenia dobrej syntezy i przeprowadzenia głównego wątku opracowania przez szeroko zakrojony kontekst naukowych odniesień, również pozateologicznych, zaowocowało oryginalną propozycją podejścia do zagadnień tak nam, wierzącym, z jednej strony bliskich i drogich, a z drugiej – jak się okazuje po lekturze recenzowanej monografii – wciąż jeszcze słabo zgłębionych nie tylko umysłem, ale i wiarą oraz osobistym doświadczeniem.

Książka opatrzona jest słowem wstępnym i zakończeniem (po polsku i po angielsku). Na końcu zamieszczona została obszerna bibliografia, świadcząca o tym, że szerokie było spektrum literatury, którą w badaniach nad obranym zagadnieniem Autorka książki przestudiowała lub w sposób pogłębiony przekonsultowała. Bibliografia ta prezentuje źródła, teksty patrystyczne, dokumenty Magisterium Kościoła i literaturę przedmiotu. Opracowanie zaopatrzone jest też w spis treści po polsku (na początku) i po angielsku (na końcu), a także w wykaz skrótów, umiejscowiony na początku – po polskiej wersji spisu treści.

W książce *Eucharystia. Obecność – hodie – uczestnictwo* otrzymaliśmy cenną pomoc, która może utwierdzić nas w przekonaniu, że najlepszym sposobem na odkrywanie teologicznego bogactwa liturgii jest wspólne jej przeżywanie w wierze i wspólne refleksjonowanie nad jej głębią. Metodą na penetrowanie tej głębi jest dla nas, uczniów Jezusa Chrystusa, przykładanie serca do liturgii będącej niewyczerpanym źródłem modlitwy (*lex orandi*), z której wytryska wiara Kościoła (*lex credendi*). Stąd kierunek zaproponowanych przez s. Sielepin dociekań okazuje się słuszny, uzasadniony i niezwykle ubogacający.

Ks. Andrzej Żądło

Janusz Mariański, *Godność ludzka a praca. Szkice ze społecznego nauczania Kościoła katolickiego*, Lublin 2022, 320 s.; ISBN 978-83-934625-6-8. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych z siedzibą w Lublinie, ul. Zamojska 47, 20-102 Lublin; www.wsns.edu.pl²⁹

Wyszukiwanie prac Autora poświęconych zagadnieniu godności osoby w bibliografii zamieszczonej na końcu książki wprowadza w błąd, bo wskazuje ona na

²⁹ **Spis treści: Przedmowa; Wstęp; Rozdz. I.** Godność ludzka jako wartość fundamentalna w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego: § 1. Nauczanie społeczne Jana Pawła II o godności ludzkiej; § 2. Nauczanie społeczne Benedykta XVI o godności ludzkiej; § 3. Nauczanie społeczne Papieża Franciszka o godności ludzkiej; § 4. Uwagi końcowe; **Rozdz. II.** Godność pracy i człowieka pracującego w świetle społecznego nauczania Kościoła katolickiego: § 1. Godność pracy ludzkiej; § 2. Godność człowieka pracującego; § 3. Uwagi końcowe; **Rozdz. III.** Praca ludzka i sens życia – wzajemne relacje: § 1. Społeczny wymiar sensu życia; § 2. Sens życia w nauczaniu Jana Pawła II; § 3. Sens życia w nauczaniu społecznym Benedykta XVI; § 3. Sens życia w kontekście pracy ludzkiej; § 5. Uwagi końcowe; **Rozdz. IV.** Godność i praca jako fundament powszechnego braterstwa w nauczaniu społecznym Papieża Franciszka: § 1. Godność ludzka podstawą braterstwa; § 2. Praca ludzka jako podstawa braterstwa; § 3. Uwagi końcowe; **Rozdz. V.** Praca i bezrobocie w nauczaniu społecznym Papieża Franciszka: § 1. Praca ludzka w warunkach gospodarki rynkowej; § 2. Godność osoby ludzkiej a praca; § 3. Bezrobocie jako zło moralne; § 4. Sposoby przeciwdziałaniu bezrobociu; § 5. Uwagi końcowe; **Rozdz. VI.** Wychowanie do wartości godnościowych: § 1. Wychowanie moralne w kontekście godności ludzkiej; § 2. Wychowanie ku wartościom godnościowym – analiza teoretyczna i praktyczna; § 3. Rodzina jako środowisko kształtowania postaw i zachowań godnościowych; § 4. Uwagi końcowe; **Zakończenie; Wykaz skrótów; Bibliografia; Nota bibliograficzna.**

zaledwie kilka tekstów, podczas gdy w moim przekonaniu Książd Profesor opublikował co najmniej dziesięć (o tylu wiem) monografii poświęconych godności osoby ludzkiej w wielu ujęciach. Skąd się wzięło u Autora tak poważne i wielowątkowe zainteresowanie godnością osoby? Z samego faktu wagi podejmowania przedmiotu badań: „Godność osoby ludzkiej nie może stać się wartością zapomnianą, lecz ustawicznie ocalaną”³⁰, a więc z chęci „ocalenia” godności osoby ludzkiej: „Kościół katolicki poprzez swoje nauczanie chce pełnić funkcję ukierunkowania i pozytywnego pobudzania do konkretnego potwierdzania niezbywalnej wartości osoby ludzkiej w strukturach wspólnoty politycznej. Wskazuje on na te elementy rzeczywistości ludzkiej (indywidualnej i zbiorowej), które stanowią podstawę niezbywalnych praw człowieka. Krótko mówiąc, chce ocalić godność osoby ludzkiej”³¹.

To prawda, że dość dużo mówi się i pisze o godności ludzkiej, jej wadze i znaczeniu jako fundamentu praw osoby, ale wnikliwa analiza każdego rozdziału omawianego dzieła wskazuje dobitnie na setki objawów deprecjonowania osoby i jej niszczenia, począwszy od zabijania nienarodzonych dzieci i postmarksistowskiej walki płci (*gender*), czyli cynicznej ideologii LGBT w jej najbardziej absurdalnym rozwoju.

Praca ludzka, a także jej brak (bezrobocie) to nowe i – jak się wydaje – dotychczas niepodjęwane zagadnienie związane z urzeczywistnianiem się godności osoby ludzkiej lub jej niszczenia. Książd Profesor, analizując to zagadnienie, występuje jako rzecznik katolickiej nauki społecznej Kościoła, a szczególnie nauczania ostatnich papieży, a więc odnosi się do minionych, nam współczesnych, ponad czterdziestu lat. Występuje tu jako teolog, a także socjolog moralista i socjolog, co niezmiernie ułatwia mu podejmowanie tematyki godności osoby oraz pracy.

W analizie zagadnienia istotny dla niego okazuje się Trójjedyny Bóg – **Racja** sensu świata i umieszczonego w nim człowieka. W tym założeniu jest podobny do Ojca Świętego Benedykta XVI.

Godność pracy ludzkiej oraz godność człowieka pracującego wypływa z faktu, że jej twórcą jest człowiek, który jest stworzeniem „naśladowującym” swego Stworzyciela w dziele pracy i w funkcji stałego stwarzania świata, która została mu zlecona na początku (Rdz 1,26-31). Mówimy tu o *creatio continua* i Opatrzności Bożej: „Przez pracę człowiek uczestniczy w dziele Stwórcy, «działa jako Jego obraz i podobieństwo, doskonalą się i zbliża do Niego jako celu swego istnienia i źródła swej szczęśliwości». Ażeby jednak praca osiągnęła tę najwyższą kwalifikację, musi być rzeczywiście «godna człowieka i godna Tego, którego człowiek jest obrazem i podobieństwem. Nie tylko bowiem bezczynność uwłacza człowiekowi i jest obrazą Stwórcy, sprzeniewierzeniem się Jego planom i nakazom. Na taką samą

³⁰ J. Mariański, *Godność ludzka a praca. Szkice ze społecznego nauczania Kościoła katolickiego*, Lublin 2022, s. 83.

³¹ Tamże.

ocenę zasługuje także źle wykonywana praca»³². Tę prawdę Autor spuentował w sposób następujący: „Praca «namaszcza» godnością, napełnia nas godnością, upodabnia nas do Boga»³³. Tak więc pomiędzy pracą a godnością zachodzą wzajemne powiązania, to znaczy jedno warunkuje drugie, a zarazem jedno nie może istnieć bez drugiego: „Godność pracy ludzkiej jest związana z godnością człowieka, jest do pewnego stopnia przeniesieniem godności osoby na poziom działania. Sama praca nie może być traktowana instrumentalnie, jako czynnik zaspakajający nasze potrzeby, ale przede wszystkim jako element aksjologiczny, doskonalący nas jako ludzi i innych [...]. Dzięki pracy człowiek może stawać się bardziej człowiekiem. Dlatego mówi się o godności pracy i godności człowieka pracującego, czyli o moralnych aspektach pracy ludzkiej, lub o determinantach stosunku jednostki do pracy i do człowieka, o pracy jako sile etycznej»³⁴.

Niezwykłą siłą tej publikacji jest połączenie godności osoby i godności pracy ludzkiej z jej wymiarem antropologicznym, podkreśleniem znaczenia osoby, jej wyróżnieniem jako celu i sensu wszelkiej działalności człowieka. To osoba nadaje godność pracy, a praca jest godna ze względu na tego, który ją spełnia.

Znajdujemy w omawianej monografii wciąż powracające stwierdzenia, jak na przykład: „praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy”, „za każdą pracą stoi zawsze żywy podmiot, czyli osoba ludzka”, „praca ludzka nie jest towarem, a także nie może być urynkowiona jako towar”, „solidarność jest kluczem do problemu zatrudnienia, tak na szczeblu narodowym, jak i międzynarodowym”, „praca jest niezbywalnym wymiarem ludzkiego życia; tam gdzie nie ma pracy, brakuje też godności”, „nadrzędnym celem każdej pracy jest sam człowiek” i wiele innych, tym podobnych – a wszystko to ze względu na potrzebę podkreślenia ważnych idei dotyczących człowieka i jego pracy oraz memoryzowania tych treści.

Niezwykle wnikliwie przedstawiono zagadnienie związku pracy ludzkiej i sensu życia, a to z tej racji, że „pytania o sens życia należą do najważniejszych, a pozytywne odpowiedzi na nie określają w znaczący sposób kształt naszego życia»³⁵. I chociaż sens życia nie ostateczny, to przecież możemy go odkrywać w pracy ludzkiej, co wymownie podkreślają przedstawione w pracy Księdza Profesora badania z 2011 r.: 52% badanych dorosłych Polaków deklaruowało pogląd, że praca nadaje sens życiu, 39% – raczej się zgadzało, 7% – raczej się nie zgadzało, 1% zdecydowanie się nie zgadzało i 1% – nie miało sprecyzowanego zdania³⁶.

Pytanie o sens, jego poszukiwanie i znalezienie jest dziś niezwykle utrudnione dla współczesnych, szczególnie przez „zjawisko fragmentaryzacji wiedzy,

³² Tamże, s. 85, 181-182.

³³ Tamże, s. 173

³⁴ Tamże, s. 189-190; zob. także s. 88: „Przez dobrze wykonywaną pracę dokonuje się urzeczywistnienie naszego człowieczeństwa”.

³⁵ Tamże, s. 111.

³⁶ Tamże, s. 116.

związane z mnóstwem perspektyw poznawczych³⁷, wielość „podaży sensów”³⁸. Kościół z kolei podkreśla, że „ukierunkowanie życia osobistego i społecznego na Boga sprawia, że w pełni zrozumiałe stają się tożsamość, sens i cel istnienia osoby. To wszystko ma także swoje odniesienia do pracy ludzkiej. Pytanie o sens pracy ludzkiej wpisuje się w szerszą panoramę dylematów współczesnego człowieka”³⁹, a w społeczeństwie pracy „zarówno zabezpieczenie materialne, jak i społeczne uznanie, a także – w pewnym sensie – i sens życia zależą od pracy zawodowej”⁴⁰.

To w pracy ludzkiej, jako podstawie bytu człowieka, odkrywa się sens swojego życia, „niezależnie od tego, jaki ma ona charakter – uważa Ksiądz Mariański – i w jakich okolicznościach jest wykonywana”⁴¹. „By być pracowitym, praca musi zaspokajać poczucie sensu pracującego, musi być pracą sensowną, prowadzącą do znanych i oczekiwanych wyników”⁴².

Gdy praca jest źle zorganizowana, to wszelkie działania „obrażają godność ludzką”, a „klucz do zrozumienia sensu i wartości pracy ludzkiej posiada tylko ten, kto znalazł klucz do zrozumienia człowieczeństwa [...]. Jeżeli nawet dla wielu ludzi praca ma charakter zarobkowy, to w istocie jest ona czymś więcej. Jako akt ludzki jest podstawowym doświadczeniem człowieka (*actus humanus*). Poprzez niego człowiek odnajduje się jako człowiek. Tak jak czyn człowieka jest kluczem do jego poznania, tak praca ludzka jest w istocie kluczem do kwestii społecznej. Poprzez pracę człowiek rozwija się w swoim człowieczeństwie, czyni siebie szczęśliwym. Najwyższym celem i sensem pracy jest doskonalenie człowieka”⁴³.

Papież Franciszek, w sytuacji, gdy utrzymują się na świecie liczne formy niesprawiedliwości „umacniane przez zawężające wizje antropologiczne oraz przez model gospodarczy oparty na zysku, który nie waha się wykorzystywać, odrzucać, a nawet zabijać człowieka” (*Fratelli tutti*, 22), przedstawia nowe wezwanie do świata, do nas wszystkich, które winno zmienić i podkreślić tak znaczenie godności osoby ludzkiej, jak też godności osoby pracującej. Obok podkreślenia godności człowieka, jako podstawy porządkującej i fundamentalnej wartości moralnej oraz normy ładu społecznego, także związanego z pracą, przedkłada ideę braterstwa, która swój początek bierze w stwórczej mocy Boga Stworzyciela, Ojca wszystkich ludzi. Winniśmy w każdym człowieku zauważyć rysy naszego brata, bo są to rysy naszego Boga: „Głodny człowiek prosi nas o godność, a nie o jałmużnę [...]. Gdy w danym kraju brakuje solidarności, skutki tego cierpią wszyscy. Bowiem solidarność jest postawą, która czyni ludzi zdolnymi do wychodzenia ku innym i opierania wzajemnych relacji na tym poczuciu braterstwa, które jest

³⁷ Tamże, s. 127.

³⁸ Tamże, s. 131.

³⁹ Tamże, s. 139.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 37.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 150.

ponad różnicami i granicami i skłania do zabiegania razem o wspólne dobro” – podkreśla Ksiądz Profesor za Papieżem Franciszkiem⁴⁴. Idea braterstwa (*Fratelli tutti*) to wezwanie skierowane do nas, by walczyć z „kulturą odrzucenia” oraz „ekonomią wykluczenia”⁴⁵.

„Kultura odrzucenia” oraz „ekonomia wykluczenia” pojawiają się wówczas – pisze Papież Franciszek, przypominając tym samym nauczanie swego poprzednika Benedykta XVI – gdy w „imię jakiejś ideologii dąży się do wykluczenia Boga ze społeczeństwa”⁴⁶. Jak wiadomo, kończy się to „oddawaniem czci bożkom, a człowiek szybko gubi samego siebie, jego godność jest deptana, jego prawa są gwałcone”⁴⁷.

Tym, co zaprzecza godności osoby i niszczy godność osoby pracującej, jest **bezrobocie**, które jest zaprzeczeniem osobowego sensu pracy, jej „personalizacji”⁴⁸. Ksiądz Profesor Mariański bardzo mocno akcentuje prawdę o istnieniu bezpośredniego związku pomiędzy bezrobociem a ubóstwem: „I jedno, i drugie jest pogwałceniem godności pracy ludzkiej”⁴⁹. Bezrobocie jest także „marnotrawieniem energii społecznej, zagraża wolności i kreatywności osoby oraz jej relacjom rodzinnym i społecznym”, a bezrobotnych „wystawia na niebezpieczeństwo znalezienia się na obrzeżach społeczeństwa, a nawet stania się ofiarą społecznej marginalizacji”⁵⁰. Warto przytoczyć tu wybrany przez Księdza Profesora fragment rozmowy Papieża Franciszka z Thomasem Leoncinim na ten temat: „Praca powinna być dla wszystkich. Każda istota ludzka musi mieć konkretną możliwość pracowania, pokazania sobie samemu i swoim bliskim, że może zarobić na życie. Nie można zaakceptować tego, że wielu młodych ludzi jest wyzyskiwanych przez pracodawców za pomocą fałszywych obietnic płatności, które nigdy nie dochodzą, wymówki, że młodzi muszą zdobyć doświadczenie. Nie można zaakceptować tego, że pracodawcy oczekują od młodych pracy tymczasowej, a nawet darmowej, jak to się zdarza. Wiem, że są przypadki darmowej pracy, czasem nawet trzeba poddać się procesowi rekrutacji, aby móc ją wykonywać. Jest to wyzysk, który powoduje najgorsze odruchy duszy; odruchy te stopniowo narastają i mogą zmienić nawet osobowość młodych ludzi”⁵¹.

Bardzo cennym materiałem jest rozdział szósty, ostatni w tej publikacji („Wychowanie do wartości godnościowych”). Chciałbym być dobrze zrozumiany: każdy

⁴⁴ Tamże, s. 160-161. Cytat z przemówienia Papieża Franciszka do uczestników II Międzynarodowej Konferencji nt. Wyżywienia w dn. 20 listopada 2014 r., „L'Osservatore Romano” 25 (2014) nr 12, s. 38-39.

⁴⁵ Mariański, *Godność ludzka a praca...*, s. 166, 167

⁴⁶ Tamże, s. 177.

⁴⁷ Tamże. Cytat z przemówienia Papieża Franciszka podczas spotkania ze zwierzchnikami innych religii i wyznań chrześcijańskich w Tiranie w dn. 21 września 2014 r., „L'Osservatore Romano” 25 (2014) nr 10 s. 14.

⁴⁸ Mariański, *Godność ludzka a praca...*, 175.

⁴⁹ Tamże, s. 201.

⁵⁰ Tamże, s. 200.

⁵¹ Tamże, s. 202 – cyt.: Franciszek, *Bóg jest młody. Franciszek w rozmowie z Thomasem Leoncinim*, Kraków 2018, s. 28-29.

z rozdziałów książki posiada swoją wartość, nie tylko ze względu na zasadniczy temat: godność ludzka a praca, który w moim przekonaniu nie jest podnoszony przez socjologów moralności czy socjologów w ogóle (w ich badaniach). Podkreślenie wagi tej części pracy Księdza Mariańskiego wynika z jej bardzo prostych racji i praktycznej zalety, że stanowi materiał, który powinien stać się lekturą obowiązkową pedagogów i wychowawców: „Wychowanie opierające się na rozpoznaniu godności nie jest poznaniem czysto teoretycznym, lecz pociąga za sobą inspiracje do działania. Etycy mówią tu o «bezinteresownej afirmacji osoby». Inni mówią, że reakcją na godność zarówno własną, jak i drugiego człowieka jest miłość w najbardziej fundamentalnym znaczeniu – jako woła dawania. Przejawia się ona wobec drugiego w respekcie dla jego wartości i postawie gotowości niesienia pomocy (godność jest bezinteresowna)”⁵².

Ksiądz Profesor Mariański pisze o koniecznym *iunctum* w procesie wychowania do wartości godnościowych pomiędzy odwoływaniem się „zarówno do «wierności zasadom» [moralnym], jak i do godności ludzkiej”⁵³. To wychowanie progodnościowe „zwane jest także wychowaniem personalistycznym, prowadzi do formowania integralnie rozumianego człowieka, rozwijania w nim tego, co ludzkie, utrwalania więzi z prawdą i dobrem”⁵⁴: „Bez idei godności jako podstawy wychowania nie można mówić w ogóle o wychowaniu”⁵⁵.

Najlepszym środowiskiem wychowania do wartości godnościowych okazuje się rodzina: „Ona pierwsza rozpoczyna formację człowieka, aby osiągnął pełnię człowieczeństwa”⁵⁶. Wychowywany człowiek „winien mieć w tym procesie aktywny udział, świadomy i dobrowolny, współprzyczyniający się do internacjonalizacji wartości i norm moralnych. Istotą wychowania moralnego jest wychowanie do godności, które nakazuje liczyć się z godnością własną i innych ludzi”⁵⁷.

Omawiana praca jest ważna ze względu na podjęcie (1) szczególnego zagadnienia, a mianowicie związku godności ludzkiej z pracą oraz (2) wyczerpującego przedstawienia i dokumentacji tej problematyki na przestrzeni prawie półwiecza w dokumentach Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, a także (3) niezwykle ważnego i praktycznego zwrócenia uwagi na proces wychowania do wartości progodnościowych.

Marek Marczewski

⁵² Tamże, s. 231-232.

⁵³ Tamże, s. 232.

⁵⁴ Tamże, s. 234.

⁵⁵ Tamże, s. 241.

⁵⁶ Tamże, s. 243.

⁵⁷ Tamże, s. 242.

Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, *Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszenie w żałobie osieroconej rodzinie*, oprac. P. Guzdek, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków–Warszawa 2020, 294 s.

Na zlecenie Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski Piotr Guzdek, teolog, członek Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka w Krakowie, opracował *Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie*. Wykonał pracę o wartości historycznej, bowiem dzieło, które przygotował, służyć będzie na pewno przez lata polskiemu Kościołowi, a szczególnie tym jego wiernym, których dotknął bardzo osobisty, intymny dramat, jakim jest śmierć nienarodzonego dziecka. Książka powinna być znana każdemu biskupowi w Polsce i każdemu proboszczowi, którzy służą Kościołowi lokalnemu – diecezji i parafii jako wspólnocie powołanych do życia wartościami Ewangelii w ich codzienności. Ważna jest ponadto dla rodziców dzieci utraconych, które na zawsze pozostaną członkami rodziny, chociaż nie dane im było narodzić się żywymi. To wyjątkowa prawda chrześcijaństwa wskazująca na niezbywalną wartość każdej osoby konstytuującej rodzinę, w tym dzieci martwo urodzonych.

Autor rekomendowanego dzieła od szeregu lat jest zaangażowany w obronę godności człowieka od jego poczęcia, którego życie zostało przerwane na skutek naturalnego, nie sztucznego, poronienia. Kilka lat temu wydał obszerną, bo liczącą blisko 500 stron, książkę pt. *Rozpoznaj swoje dziecko we mnie... Rzecz o poronieniu samoistnym dziecka i jego pogrzebie* (Kraków 2017, Wydawnictwo „scriptum”). Poruszył w niej następujące, niezwykle ważne, zagadnienia: Rozdział 1. Poronienie samoistne jako niepowodzenie prokreacyjne o znaczącym zasięgu społecznym; Rozdział 2. Niezawiniona utrata dziecka – etiopatogeneza poronienia samoistnego; Rozdział 3. Poronienie samoistne i pogrzeb dziecka poronionego w relacjach społecznych.

Piotr Guzdek bardzo mocno zaakcentował we wskazanej pracy powinność moralną pochowania przez rodziców ciała ich dziecka martwo urodzonego – „i to nie ze względu na terapeutyczny charakter pogrzebu dla osieroconych, lecz z uwagi na posiadaną przez zmarłego za życia godność osobową i pietyzm wobec ludzkich zwłok” (tamże, s. 19). Autor podkreślił ponadto znaczenie „rodzicielskiego zobowiązania oddania szacunku ciału zmarłej osoby prenatalnej i przysługującej jej przed śmiercią osobowej tożsamości ontycznej” (tamże, s. 19). Wspomniana książka stanowiła bez wątpienia przygotowanie do obecnie rekomendowanej pracy noszącej tytuł: *Kompendium pastoralne o rodzinnym pogrzebie dziecka martwo urodzonego i towarzyszeniu w żałobie osieroconej rodzinie*.

Ta kolejna publikacja wpisująca się w powyższy nurt badawczy Piotra Guzdeka została bardzo starannie przygotowana i opracowana według najwyższych standardów sztuki edytorskiej. Szata graficzna pracy posiada wysoki walor techniczny.

Twarda oprawa, tasiemki przymocowane do górnej, wzmacniającej grzbiet książki, tkaniny zwanej kapitałką wskazują na to, iż jest to publikacja, która będzie często używana. Ma ona bowiem charakter praktyczny. Nie jest to książka wyłącznie „do przeczytania”. Wprawdzie zawarte w niej treści teoretyczne domagają się zgłębienia i przemyślenia i dlatego są niezwykle istotne, niemniej jednak stanowią one wprowadzenie do części praktycznej.

Tytuł dzieła jest wyjątkowo adekwatny do zawartości, bowiem kompendium jako takie zawiera zawsze w miarę pełną wiedzę, podaną jednakże w sposób skrótowy. Stanowi w pewnym sensie streszczenie określonej wiedzy, mające nie tylko walor teoretyczny, ale i pragmatyczny.

Rekomendowana książka stanowi zarówno studium teoretyczne z zakresu teologii pastoralnej dotyczące określonego tematu, jak i praktyczny przewodnik dający w miarę pełną orientację w wielości kwestii skupionych wokół śmierci i pochówku człowieka martwo urodzonego. Zawiera szereg uwag natury praktycznej, które mają pomóc rodzicom martwo urodzonego dziecka przygotować jego uroczystość pogrzebową, będącą jednocześnie ważnym wydarzeniem rodzinnym, ale też eklezjalnym. Liturgia pogrzebowa dziecka zmarłego przed narodzeniem jest bowiem faktem ważnym w życiu lokalnego Kościoła, nade wszystko w życiu Kościoła domowego, którym jest każde katolickie małżeństwo i rodzina.

Na strukturę dzieła składają się następujące części: I. Wprowadzenie (s. 5-6); II. Troska o rodzinny i liturgiczny pogrzeb dziecka martwo urodzonego oraz towarzyszenie w żałobie osieroconej rodzinie (s. 7-68). W tej części zamieszczone zostały punkty bez numerycznego oznakowania: ogólne wskazania pastoralne dla rodzin i duszpasterzy oraz szczegółowe wskazania dla duszpasterzy; III. Aneks. Pogrzeb dziecka zmarłego bez chrztu w okresie prenatalnym. Informator pastoralno-liturgiczny (s. 69-290). W aneksie podano kopie odpowiednich dokumentów, które okażą się przydatne przy organizacji pogrzebu, a także zamieszczono szereg materiałów liturgicznych, modlitw oraz innych tekstów ważnych z uwagi na temat. W części III dzieła znalazły się następujące punkty: 1. Pogrzeb dziecka martwo urodzonego – vademecum dla rodziców (1.1. List do Rodziców; 1.2. Dwa warianty organizacji pogrzebu dziecka martwo urodzonego; 1.3. Karta zgonu – cały formularz; 1.4. Karta zgonu – część przeznaczona dla administracji cmentarza; 1.5. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu i karty martwego urodzenia oraz wydanie zwłok lub szczątków dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku [w przypadku identyfikacji płci przez badania genetyczne]; 1.6. Przykładowy wniosek o sporządzenie karty zgonu dziecka martwo urodzonego dla celów pochówku [w przypadku braku identyfikacji płci]; 1.7. Karta martwego urodzenia – formularz; 1.8. Wniosek o zasiłek pogrzebowy – formularz; 1.9. Wniosek o zasiłek macierzyński – formularz; 1.10. Przykładowy wniosek o udzielenie urlopu macierzyńskiego); 2. Obrzędy pogrzebu dziecka nieochrzczonego (2.1. Pierwsza forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu; 2.2. Druga forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu; 2.3. Trzecia forma pogrzebu dziecka zmarłego bez chrztu); 3. Formularz

mszalny na pogrzeb dziecka nieochrzczonego; 4. Czytania biblijne, psalmy responsoryjne i akلامcje przed Ewangelią; 5. Propozycje modlitwy wiernych; 6. Prefacje o zmarłych; 7. Propozycje pieśni podczas Mszy pogrzebowej (7.1. Pieśni na wejście; 7.2. Pieśni na przygotowanie darów; 7.3. Pieśni na Komunię Świętą; 7.4. Pieśni na zakończenie Mszy pogrzebowej przed ostatnim pożegnaniem); 8. Poświęcenie krzyża nagrobnego; 9. Poświęcenie kwiatów i lampek na groby; 10. Propozycje nabożeństw z udziałem rodziców w żałobie (10.1. Rozważania na adoracje Najświętszego Sakramentu; 10.2. Rozważania drogi krzyżowej; 10.3. Rozważania części chwalebnej różańca świętego; 10.4. Nabożeństwo zawierzenia na Dzień Dziecka Utraconego; 10.5. Akt zawierzenia zmarłego dziecka Bożemu Miłosierdziu; 10.6 Litania do Maryi Matki Rodzin Dzieci Utraconych (do prywatnego odmawiania); 11. *Nadzieja zbawienia dla dzieci zmarłych bez chrztu* – dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej; 12. *Opinia teologiczna o losie dzieci zmarłych bez chrztu* – dokument Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski.

Podany szczegółowo spis treści pozwala zorientować się w problematyce, jak również zdobyć informację o dokumentach ważnych dla omawianych kwestii.

Celem niniejszej rekomendacji nie jest krytyczne odnoszenie się do poszczególnych zagadnień. Omawiana książka nie może zostać poddana krytyce właściwej dla recenzji. Trudno bowiem kwestionować zasadność podania formularzy liturgicznych czy wzorów dokumentów o charakterze świeckim bądź kościelnym. Zasadnym będzie natomiast przytoczenie tekstu odredakcyjnego czy też odautorskiego podanego na czwartej stronie okładki znajdującej się z tyłu książki, czyli będącej tzw. „plecami książki”:

„Niniejsze kompendium stanowi kontynuację dzieła wprowadzania nauczania i dyscypliny pastoralnej Soboru Watykańskiego II w życie Kościoła w Polsce, a także uzupełnienie Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin zatwierdzonego w 2003 r. przez Konferencję Episkopatu Polski. Jest ponadto pastoralną odpowiedzią na wezwanie papieża Franciszka wyrażone w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, by duszpastersko towarzyszyć rodzinom na każdym etapie ich rozwoju, szczególnie w sytuacji trudnej, do której bezsprzecznie należy śmierć dziecka w prenatalnym okresie jego życia (nr 253).

Okoliczności publikacji tego kompendium nabierają wręcz symbolicznego znaczenia; w roku 2019 upłynęło bowiem 50 lat od zatwierdzenia w konstytucji apostolskiej *Missale Romanum* przez papieża Pawła VI posoborowego mszału rzymskiego, w którym Kościół zawarł formularz mszalny na pogrzeb dziecka nieochrzczonego. Przedmiotem niniejszego dokumentu jest określenie warunków kościelnego pogrzebu i sposobów jego celebracji, a także chrześcijańskiego przeżywania w rodzinach i wspólnocie parafialnej żałoby po niezawinionej przez rodziców śmierci w okresie prenatalnym nieochrzczonego dziecka”.

Książka została oceniona przez trzech tzw. recenzentów wydawniczych. Nie była to czynność konieczna, bowiem i bez recenzji dzieło to zasługiwało na opublikowanie. Poza tym trudno recenzować teksty liturgiczne czy wzory dokumentów,

które zostały tu zamieszczone. Recenzje te można zatem uznać za rekomendacje bardzo cennej i potrzebnej Kościołowi publikacji. Zacytujmy jedną z rekomendacji, autorstwa ks. prof. dr. hab. Pawła Bortkiewicza TChr, znanego powszechnie w Polsce etyka i teologa moralnego, niestrudzonego od wielu lat felietonisty Radia Maryja, którego wypowiedzi o dylematach życia ludzkiego i o zmaganiach o dobro w wymiarze społecznym oraz państwowym są słuchane przez miliony radiosłuchaczy w Polsce i za granicą, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych: „Prezentowane «Kompedium» jest świadectwem uwiarygodnienia nauczania Kościoła na temat godności osoby ludzkiej od momentu poczęcia, doskonałym przewodnikiem duchowym na drodze wiary i drodze krzyża prowadzącej ku nadziei, która zawieść nie może. W kontekście szacunku dla dziecka utraconego jest dowodem na to, jak praktyka liturgiczna potwierdza logos wiary. Przede wszystkim jednak, jest świadectwem wielkiej wrażliwości Kościoła na dramaty konkretnego człowieka i wskazaniem, że w tych dramatach Kościół i jego orędzie pozostają wiarygodnym znakiem nadziei. Należy wyrazić wdzięczność Kościołowi w Polsce za opracowanie i udostępnienie omawianego «Kompedium»” (s. 293).

Eugeniusz Sakowicz

O. Marek Fiałkowski OFMConv, ks. Robert Sadlak, *Młodzi w Kościele. Inspiracje dla duszpasterstwa młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji „Christus vivit”*, Uniwersytet Opolski, Wydział Teologiczny, Opole 2021 (Opolska Biblioteka Teologiczna, 177), 136 s.

Od wielu lat prowadzona jest w niektórych kręgach Kościoła, szczególnie wśród teologów pastoralistów, dyskusja na temat młodzieży w Kościele czy też młodych w Kościele. Znanicy tematu, zarówno teoretycy, jak i praktycy – duszpasterze „biją na alarm”, mówiąc o nieobecności młodego pokolenia w Kościele. Wielu przedstawicieli tego pokolenia odeszło z Kościoła czy też zdystansowało się na lata od niego. Inni do Kościoła w ogóle „nie weszli”, chociaż urodzili się w rodzinach określanych „górnolotnie” jako chrześcijańskie.

Dla wielu truizmem jest stwierdzenie, iż ludzie młodzi są dziećmi swoich rodziców, natomiast nie dla wszystkich jest oczywiste, iż są oni jednocześnie pokoleniem epoki, w której przyszło im żyć. Przychodzą na świat w konkretnych egzystencjalnych i kulturowych uwarunkowaniach, w takim, a nie innym kontekście historycznym.

Trudno od ludzi młodych oczekiwać, czy tym bardziej wymagać, odpowiedzialnej religijności, jeśli wartości religii były i są obce ich rodzinom. Tradycyjna obrzędowość, rytualizm zewnętrzny, wciąż jednak „jakoś” praktykowany w rodzinach i ujawniający się w czasie dorocznych świąt: Bożego Narodzenia

i Wielkanocy, nie stanowią właściwego gruntu, podglebia do rozwijania świadomości przynależności do Kościoła, a nade wszystko – „należenia” do Jezusa Chrystusa.

Owszem, wciąż znaczny odsetek dzieci przystępuje do Pierwszej Komunii Świętej i znaczny odsetek młodzieży przyjmuje sakrament bierzmowania, jednakże często wydarzenia te „zamykają” religijny etap życia ludzi młodych. Sakrament jedności eucharystycznej z Jezusem Chrystusem oraz sakrament odpowiedzialności osobistej za Kościół pozostają dla młodych ludzi tylko wspomnieniem. Już nie tylko w dużych miastach, ale też i w małych oraz na wsiach „do Kościoła” po przyjęciu sakramentu bierzmowania chodzi zaledwie „reszta młodzieży”. Nierzadko w danej parafii, np. w tzw. papieskiej parafii w Lublinie, która erygowana została w 1984 r., trzy lata przed wizytą papieża Jana Pawła II w tym mieście, praktyki religijne spełnia zaledwie 10% młodzieży spośród tej, która przyjęła bierzmowanie. Sakrament ten bywa ironicznie nazywany „sakramentem pożegnania z Kościołem”.

Ubolewanie nad stanem faktycznym, nad młodzieżą śladowo obecną w Kościele nie jest właściwym postępowaniem. Załamywanie czy rozkładanie rąk w geście bezradności niczego nie zmieni. Może natomiast uświadomić wagę zagadnienia i przyczynić się do podjęcia określonych działań – z pewnością niełatwych.

Proces odchodzenia młodzieży polskiej od Kościoła trwa przez dziesięciolecia. Zaczął się od „porzucenia” Kościoła przez ich rodziców. Zjawisko to na pewno dokładnie opisać mogą socjologowie religii, postrzegając złożoność wydarzeń, uwarunkowań, faktów wpisujących się m.in. w sekularyzację kultury i kryzys autorytetu liderów Kościoła. Oprócz masowego *exodusu* młodego pokolenia z Kościoła dostrzec należy również fakt odpowiedzialnej obecności w Kościele „reszty” młodzieży, która nie przestała być świadkami Chrystusa w zdechrystianizowanym ich „świecie”.

Kryzys młodego pokolenia dystansującego się od Kościoła domaga się – powtórzmy – solidnych badań socjologiczno-religijnych czy fenomenologicznych. Kościół bez młodych ludzi skazany jest na unicestwienie. To dramatyczne stwierdzenie zapewne nigdy się do końca nie spełni, bowiem według chrystianizmu wiara i religia nie są czynnikami doczesnymi, lecz mają walor transcendentny.

Życzeniowa deklaracja, iż młodzież stanowi przyszłość świata bądź jest jego nadzieją, znana jest zarówno środowiskom świeckim, jak i kościelnym. Deklaracje i hasła niczego nie zmieniają, jeśli nie będą z nimi szły w parze odpowiednie decyzje i działania. Działaniem takim może być na przykład opracowanie profesjonalnych, wartościowych publikacji. Na pewno jedną z nich jest rekomendowana książka: *Młodzi w Kościele. Inspiracje dla duszpasterstwa młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji „Christus vivit”*. Autorami dzieła są: Marek Fiałkowski, franciszkanin, profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, oraz Robert Sadlak, prezbiter diecezji opolskiej, doktor teologii pastoralnej z Uniwersytetu Opolskiego.

Autorzy książki są przedstawicielami dwóch generacji. Książka napisana została zatem z perspektywy doświadczeń dwóch pokoleń teologów, co daje możliwość dogłębnej analizy, wzajemnie weryfikowanej przez tychże specjalistów w zakresie omawianego tematu. We Wstępie, w słowach otwierających książkę, Autorzy przekonująco uzasadnili sens podjętej refleksji: „Papież Franciszek, zapowiadając Synod Biskupów poświęcony młodzieży («Młodzież wiara i rozeznanie powołania», 3-28 października 2018 r.), pisał do młodych ludzi: «Chciałem, abyście byli w centrum uwagi, ponieważ zależy mi na was». Nie tylko przy okazji synodu, ale w każdym czasie Kościół stara się podejmować refleksję nad sytuacją młodego człowieka we współczesnym świecie, nad jego poszukiwaniem sensu i projektu życia, a przede wszystkim nad jego relacją z Bogiem. W ten sposób realizuje zleceną mu przez Chrystusa misję prowadzenia ludzi do zbawienia, naśladując swojego Mistrza i Pana w wytrwałej służbie każdemu człowiekowi” (s. 7).

Dzieło rekomendowali do druku recenzenci wydawniczy: ks. prof. uczelni dr hab. Bogdan Biela (Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) oraz ks. prof. dr hab. Paweł Mąkosa (Wydział Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II).

Na strukturę książki *Młodzi w Kościele* składają się następujące części: Wykaz skrótów, Wstęp, cztery rozdziały, Zakończenie, Bibliografia. Książka zaopatrzona została ponadto w listę publikacji, które ukazały się w ramach serii: Opolska Biblioteka Teologiczna, wydawanej przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Lista ta obejmuje dzieła, które ukazały się od 2015 r. do 2021 r., zarejestrowane jako tomy oznaczone numerami od 149 do 177. Ten ostatni numer nadany został omawianej tu pozycji. Lista publikacji ogłoszonych w ramach wskazanej serii jest imponująca. Świadczy ona o znaczącym i trwałym wkładzie środowiska teologicznego Kościoła polskiego w polską teologię.

Rozdział I „Podstawy i uwarunkowania duszpasterstwa młodzieży” (s. 11-49) prezentuje następujące tematy: 1. Teologiczno-biblijne podstawy duszpasterstwa młodzieży; 2. Świat ludzi młodych (Błędnie podano w Spisie treści oraz w tekście pierwsze słowo tytułu tego paragrafu, zapisane jako „Świata”); 3. Kondycja religijna młodzieży w Polsce.

Rozdział II „Duszpasterz młodzieży i jego rola w życiu młodego człowieka” (s. 51-62) zawiera paragrafy: 1. Na wzór Chrystusa w służbie Kościołowi; 2. Pasterz i ojciec; 3. Przewodnik na drogach wiary; 4. Powiernik i przyjaciel młodzieży.

Rozdział III „Prezentacja wybranych duszpasterstw młodzieży w Polsce” (s. 63-86) przedstawia inicjatywy oraz środowiska duszpasterstwa ludzi młodych: 1. projekt Syme.ON; 2. Inicjatywy Centrum DM; 3. Inicjatywy Diecezjalnego Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Gliwicach; 4. NINIWA; 5. Lednica; 6. Przystanek Jezus.

Rozdział IV. „Wybrane kierunki odnowy duszpasterstwa młodzieży” (s. 87-103) koncentruje się na tematach: 1. Słuchanie i towarzyszenie; 2. Język duszpasterstwa młodzieży; 3. Budowanie środowisk wiary.

Zakończenie (s. 105-118) stanowi nie tylko podsumowanie analizy przeprowadzonej w książce, ale też rodzaj przewodnika, w którym autorzy przedstawili propozycje pastoralne oraz inne kwestie ujęte w punktach: 1. Najważniejsze jest spotkanie; 2. Przyjaźń z Jezusem w życiu sakramentalnym; 3. Wiara duszpasterza; 4. Świadectwo; 5. Permanentna formacja; 6. Formacja może dokonywać się przez działanie; 7. Mała wspólnota i odpowiedzialność; 8. Stawiać wymagania; 9. Świecy nadzieją Kościoła; 10. Młodzi misjonarze; 11. Duszpasterstwa młodzieży nie należy zastępować przygotowaniem do bierzmowania; 12. Struktura i dobra organizacja w duszpasterskiej posłudze młodzieży; 13. Przynależność serca, nie sztywne granice.

Autorzy „zamykają” swoje dzieło znamienymi słowami: „Pozostaje mieć nadzieję, że poruszone zagadnienia i wskazane perspektywy posłużą do jeszcze większej troski całej wspólnoty Kościoła o młodzież, którą zwykło się nazywać przyszłością świata i Kościoła. Papież Franciszek dodaje, że są oni także jego terażniejszością, ubogacając Kościół i świat swoim entuzjazmem i zdolnościami [...]. Warto zatem podjąć trud towarzyszenia młodym ludziom w ich drodze do świętości, wspólnie z nimi odczytywać wolę Bożą, dzielić z nimi czas oraz podjąć działania, które sprawią, że świat stanie się lepszy” (s. 118).

Św. Jan Paweł II na progu swojego pontyfikatu powiedział ufnie i zdecydowanie: „Człowiek jest Drogą Kościoła”. Zapisane w encyklice *Redemptor hominis* (nr 14) słowa Najwyższego Pasterza Kościoła nie tylko były powtarzane i przypomniane w jego kolejnych wystąpieniach, przemówieniach, homiliach i katechezach, ale też konsekwentnie „dokumentowane” w praktyce, w działaniach i czynach. Świadectwem słuszności tego stwierdzenia były liczne spotkania z młodymi ludźmi, którzy dla Papieża stanowili wielką ojcowską troskę. Skoro „Człowiek jest Drogą Kościoła” to jego „Drogą” wyjątkową jest „Człowiek młody”, wkraczający w życie, kształtujący swoje serce i sumienie, zdobywający wiedzę o świecie i o swoim w nim „miejscu”.

Testament Jana Pawła II podjął Papież Franciszek. Testament ten powinni wspólnie realizować duszpasterze oraz teologowie powołani do odpowiedzialnego ojcowskiego towarzyszenia młodym ludziom na ich drogach i – nade wszystko – na bezdrożach młodego życia, bo i takich nie brakuje w codziennym zmaganiu się o zachowanie godności dziecka Bożego.

Lektura książki *Młodzi w Kościele* na pewno zachęci czytelnika do wzięcia do ręki adhortacji Papieża Franciszka *Christus vivit*, zaadresowanej „do młodych i całego Ludu Bożego”, w której zapisane zostały niezwykle słowa:

„Chrystus żyje. On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napęlnia się życiem. Tak więc pierwsze słowa, które pragnę skierować do każdego z młodych chrześcijan, brzmią: On żyje i chce, abyś żył! [nr 1]. On jest w tobie, jest z tobą i nigdy cię nie opuszcza. Niezależnie od tego, jak bardzo byś się oddalił, Zmartwychwstały jest obok ciebie, wzywa cię i czeka na ciebie, abyś zaczął od nowa. Kiedy czujesz

się stary z powodu smutku, urazów, lęków, wątpliwości lub porażek, On będzie przy tobie, aby na nowo dać ci siłę i nadzieję [nr 2]”. (https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20190325_christus-vivit.html; dostęp: 08.04.2022).

Posynodalna adhortacja apostołska *Christus vivit* do młodych i całego Ludu Bożego (ogłoszona przez Papieża Franciszka w dniu 25 marca 2019 r., w uroczystość Zwiastowania Pańskiego), która stała się natchnieniem dla autorów prezentowanej książki, podejmuje w kolejnych rozdziałach (od I do IX) następujące kwestie: I. Co Słowo Boże mówi o młodych?; II. Jezus Chrystus zawsze młody; III. Jesteście dniem dzisiejszym Boga; IV. Wspaniała wieść dla wszystkich młodych; V. Drogi młodości; VI. Młodzi zakorzenieni; VII. Duszpasterstwo młodzieży; VIII. Powołanie; IX. Rozeznawanie.

Papież zakończył dokument słowami – życzeniem: „Drodzy młodzi, będę szczęśliwy, widząc, że biegniecie szybciej niż ci wolni i lękliwi. Biegnijcie «pociągani przez to Oblicze, tak bardzo umiłowane, które adorujemy w świętej Eucharystii i rozpoznajemy w ciele cierpiącego brata. Niech was ponagla Duch Święty do tego biegu naprzód. Kościół potrzebuje waszego zapału, waszych intuicji, waszej wiary. Potrzebujemy tego! A kiedy dojdziecie tam, gdzie my jeszcze nie dotarliśmy, miejcie cierpliwość, żeby na nas zaczekać» [nr 299]”.

Kilka lat przed ukazaniem się książki *Młodzi w Kościele. Inspiracje dla duszpasterstwa młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji „Christus vivit”* brat Szymon Janowski OFM^{Cap}, duszpasterz powołań w Warszawskiej Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów, organizator ogólnopolskich spotkań pod nazwą „Golgota Młodych” w Serpelicach nad Bugiem, rekolekcjonista (ponadto bliski krewny niżej podpisanego) wskazał na „problemy” związane z obecnością młodzieży w Kościele. „Na niedzielnych mszach świętych – mówił – często nie widać młodych ludzi. Owocne duszpasterstwo młodzieżowe zależy od właściwego języka stosowanego przez kaznodziejów. Wydaje się, że niejako z założenia, czy «z góry» młodzi są obojętni na sprawę Pana Boga, na religijne kwestie. Kiedy jednakże zaczną się młodzieży «pokazywać», iż Bóg może im udzielić odpowiedzi na ich pytania, ich życiowe problemy to «rzecz» wygląda inaczej. Można «zauważyć» ich głęboko ukrytą wrażliwość i otwartość. Oprócz młodzieży obojętnej religijnie – przekonywał brat Szymon Janowski – istnieje grupa młodzieży (trudno dokładnie określić, jakiej jest ona «wielkości») bardzo zaangażowana w życie Kościoła. Uczestniczą oni w pielgrzymkach, oazach. Podejmują działalność w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Angażują się w dzieła «Caritas», czy ogólni mówiąc – wolontariatu. Młodzież jest wielkim wyzwaniem dla duszpasterzy. Powinni oni (powinniśmy my) – mówił zakonnik – znajdować sposoby dojścia, dotarcia do młodzieży obojętnej religijnie, a także zapewnić warunki stałej formacji dla obecnych w Kościele i zaangażowanych w jego misję i posłannictwo ewangelizacyjne” (S. Janowski OFM^{Cap}, cyt. za: E. Sakowicz, Wprowadzenie [„Młodzież w Kościele”], „Ateneum Kapłańskie 167 [2016] z. 1).

Prezentowana tu niewielka książka *Młodzi w Kościele. Inspiracje dla duszpasterstwa młodzieży w świetle posynodalnej adhortacji „Christus vivit”* mówi o tychże „sposobach dojścia” do młodych w Kościele. Praca ta powinna dotrzeć do rąk i do serc duszpasterzy w Kościele w Polsce, przede wszystkim do biskupów, odpowiedzialnych za głoszenie nauczania Kościoła, w tym nauczania Papieża Franciszka „mówiącego” przy różnych okazjach o młodzieży i do młodzieży. Kościół katolicki bardzo często ogłasza stosowne dokumenty. Nie można pozwolić, by ogłaszane dokumenty nie doczekały się percepcji. Należy przedstawiać je w ramach katechezy parafialnej, w czasie konferencji, spotkań grup parafialnych, ale też trzeba o nich pisać w czasopiśmie katolickich czy w książkach, przedstawiając ich „literę” i nade wszystko ich „ducha”.

Eugeniusz Sakowicz

Marek Marczewski, *Teologia rzeczywistości ziemskich*, Lublin 2021, 251 s., ISBN 978-83-954386-4-6.

Teologia rzeczywistości ziemskich (teologia rzeczy ziemskich, teologia doczesności, teologia wartości doczesnych) została utrwalona dzięki Gustawowi Thilsowi (1909-2000), który po raz pierwszy obrał ją za tytuł swojego dzieła: *Théologie des réalités terrestres* (t. 1-2, Paris 1947-1949). Trzeba jednak zauważyć – za Cz. S. Bartnikiem – że pierwszą próbę przerwania ograniczania teologii do „całkowitego milczenia o sprawach doczesnych” podjął już papież Bonifacy VIII (1294-1303), który sformułował zasadę *ratione peccati*, zgodnie z którą Kościół i teologia mają prawo zabierać głos w każdej sprawie doczesnej nie z tytułu dogmatycznego, lecz z tytułu ochrony moralności, a więc wszędzie tam, gdzie jest zagrożona moralność człowieka, co zakładało, że chrześcijaństwo jest stróżem moralności ludzi na całym świecie. Faktycznie zatem katolik może wypowiadać się na temat wszelkiej rzeczywistości ziemskiej: politycznej, społecznej, gospodarczej, kulturalnej, naukowej, artystycznej, dokąd tylko sięga Dekalog i kodeks moralny zawarty w Objawieniu – przede wszystkim dlatego, aby ustrzec człowieka przed grzechem, przez który każdy się potępia. Ponieważ zawężanie kompetencji Kościoła jedynie do sfery moralnej w modernizującym się świecie coraz częściej stawiane było pod znakiem zapytania, dlatego też od pontyfikatu papieża Leona XIII (1878-1903) wprowadzono zasadę, że Kościół i teologia mają prawo zabierać głos w sprawach ziemskich, na przykład socjalnych, politycznych, „z tytułu zgodności z doktryną wiary”, a także ze względu na „dobra wierzących, by nie była zagrożona nie tylko moralność, ale i wiara”. Powstanie teologii rzeczywistości ziemskich upatruje się współcześnie w znaczącej inspiracji Soboru Watykańskiego II (1962-1965), który potwierdził słuszną autonomię rzeczywistości świeckich (*tota rerum terrenarum autonomia*) wyrażającą się w ich własnej wartości i prawach zgodnych z wolą Bożą (por. KDK 36) oraz w dążeniach do

przeciwdziałania rozłamowi między chrześcijaństwem i światem, pogłębiającej się dechrystianizacji społeczeństw oraz zmiany paradygmatu teologii tkwiącej w scholastycznych abstraktach spekulatywnych bez odniesienia do uwarunkowań współczesności. Na jej powstaniu zaważyły również względy duszpasterskie implikowane wzrostem zaangażowania kościelnego i znaczenia wiernych świeckich. Wśród teologów polskich szczególny wkład w jej rozwój wniósł Cz. S. Bartnik, poddając problematykę rzeczywistości ziemskich systemowej refleksji teologicznej w kluczu personalizmu uniwersalistycznego oraz inicjując personalistyczną szkołę teologii rzeczywistości ziemskich. Teologia rzeczywistości ziemskich mogła zaistnieć i rozwijać się dzięki przewyciężeniu statycznej wizji Kościoła. Wyrażają to dwa centralne stwierdzenia soborowej eklezjologii: Kościół jest sakramentem jedności i Kościół jest posłany. Przez określenie istoty Kościoła jako sakramentu jedności i zbawienia świata przewyciężono ostatecznie statyczną wizję Kościoła, prowadzącą konsekwentnie do jego zamknięcia się i odcięcia od świata. W tym nowym ujęciu Kościół jest z samej istoty swojej skierowany dynamicznie ku światu, jest do niego odniesiony. Fundamentem i źródłem ostatecznym tego skierowania Kościoła ku światu w poczuciu odpowiedzialności jest powszechna wola zbawcza Boga, której Kościół jest nie tylko wcieleniem, a więc znakiem, ale i narzędziem, a więc znakiem skutecznym, który sprawia i czyni to, co oznacza, czyli sakramentem. Dobitym wyrazem tego nowego ujęcia miejsca i roli Kościoła w świecie współczesnym jest soborowa Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

Książka dr. hab. Marka Marczewskiego, teologa i pedagoga pastoralnego, pracującego na stanowisku profesora w Wyższej Szkole Społeczno-Ekonomicznej w Gdańsku, nosząca tytuł: *Teologia rzeczywistości ziemskich* podejmuje szczegółowe zagadnienia związane z teologią doczesności. W trzynastu rozdziałach znajdziemy takie tematy jak: I. Teologia wiary; II. Teologia osoby; III. Teologia znaków czasu: kairologia; IV. Teologia ciała; V. Teologia małżeństwa i rodziny; VI. Teologia matki; VII. Teologia ojca; VIII. Teologia dziecka (ks. Jarosław Lisica); IX. Teologia dziecięctwa Bożego; X. Teologia wychowania; XI. Teologia resocjalizacji; XII. Teologia Kościoła realizującego się we współczesnym świecie: eklezjologia pastoralna; XIII. Teologia odnowy diakonatu stałego. Niejako wprowadzeniem do tych zagadnień są teksty dotyczące teologii jako dyscypliny naukowej oraz teologii rzeczywistości ziemskich. We wstępie Autor zaznacza, że „u podstaw decyzji i wewnętrznej zgody na powstanie tej książki było zebranie w jedną całość tekstów, które w pewnej części powstawały jako teologiczne «uzupełnienie» tematycznych zeszytów «Ateneum Kapłańskiego», poświęconych ważnym tematom duszpasterskim: diakonatowi stałemu, ludzkiemu życiu, religii i wierze, ojcu i ojcostwu, matce i macierzyństwu, cielesności człowieka i jego płciowości” (s. 7). M. Marczewski tworzył bowiem kolejne numery „Ateneum Kapłańskiego”, począwszy od 2018 r., które podejmowały powyższe tematy. W książce znalazły się także zagadnienia, które w poszczególnych zeszytach

„Ateneum Kapłańskiego” nie zostały podjęte: problematyka czasu i dziecięstwa Bożego. Książka jest zadedykowana Księdzu Profesorowi Marianowi Graczykowi SDB, któremu Autor dziękuje „za wspólne lata nauczania na północno-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, a przede wszystkim za Jego wspianą pracę o ziemskich rzeczywistościach: *Francuska teologia rzeczywistości ziemskich. Próba retrospekcji i reinterpretacji* (Warszawa 1992)” (s. 8). Podjęcie przez Autora tak szerokiego spektrum zagadnień pozwala czytelnikowi nie tylko zorientować się, na czym w istocie polega teologia rzeczywistości ziemskich, ale przede wszystkim pokazuje w praktyce, jak kluczowe wydarzenia życia człowieka wiązać z wymiarem religijnym. W tym świetle książka jawi się jako ważny przyczynek wzbogacający przede wszystkim problematykę z zakresu teologii pastoralnej szczegółowej. Szkoda w tym kontekście, że Autor nie zamieścił w książce bibliografii (jest tylko krótka nota bibliograficzna na str. 251 zawierająca cztery pozycje), tym bardziej że w swoich rozważaniach Autor opiera się nie tylko na ważnych wypowiedziach papieży i podstawowych dokumentach Kościoła, ale także na wielu autorach, którzy w swojej twórczości nadali wręcz kierunek rozwoju teologii rzeczywistości ziemskich. Trzeba tutaj wymienić przede wszystkim twórczość Cz. S. Bartnika oraz twórcy i promotora teologii pastoralnej w Polsce Franciszka Blachnickiego⁵⁸, który dzieląc strukturę przedmiotu materialnego eklezjologii pastoralnej na ogólną i szczegółową, wśród przedmiotów teologii pastoralnej ogólnej umieścił kaiologię, dyscyplinę teologiczną, którą określił bardzo krótko: „teologia współczesności Kościoła lub znaków czasu”⁵⁹. Wojciech Marczewski nazwał F. Blachnickiego „interpretatorem «znaków czasu»”, wskazując na jego umiejętność wiązania teoretycznej analizy rzeczywistości z działalnością duszpasterską, „co tłumaczy doskonale rozwój aktywności naukowej w dziedzinie teologii pastoralnej, która jest nauką teologiczną o urzeczywistnianiu się Kościoła w teologicznie analizowanej teraźniejszej rzeczywistości, a więc jest nauką najbardziej predysponowaną do analizy znaków czasu. Pierwszym z pośród znaków czasu, który nazwał, skupił na nim swą uwagę i wypracował odpowiedź Kościoła była (a) utrata społeczeństwa jego funkcji jako środowiska wychowania religijnego i poczucia odpowiedzialności za wychowanie religijne dzieci i młodzieży, kolejnymi są: (b) utrata małżeństwa i rodziny jako środowiska wychowania religijnego i moralnego, (c) kryzys duszpasterstwa masowego, (d) uzależnienia, (e) (post)modernistyczny model człowieka”⁶⁰.

Ks. Bogdan Biela

⁵⁸ Por. M. Marczewski, *Blachnicki Franciszek Karol*, w: *Encyklopedia 100-lecia KUL*, t. 1., red. E. Gigilewicz, Lublin 2018, s. 63-64.

⁵⁹ F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, cz. 2, Warszawa 2015, s. 539.

⁶⁰ W. Marczewski, *Interpretator „znaków czasu”*, „Ateneum Kapłańskie” 171 (2018) z. 2 (657), s. 220.

Marek Marczewski, *Posługa zbawcza diakona stałego*, Lublin 2021, 244 s., ISBN 978-83-954386-2-2.

Stały diakonat stanowi zawartą w nazwie formę diakonatu (*diaconatus permanentis*), różną od przejściowej (*diaconatus transeutus*) (kan. 1035 § 1 KPK), stanowiącej etap na drodze do święceń prezbiteratu (*cursus clericorum*). Stały diakonat jako właściwy i stały stopień hierarchiczny (*proprius ac permanentis gradus hierarchiae*) przywrócił Sobór Watykański II (por. KK 29), wracając do starożytnej tradycji Kościoła. 20 czerwca 2001 r., podczas 313. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu, biskupi przyjęli uchwałę, aby zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o pozwolenie na wprowadzenie w Kościele w Polsce diakonatu stałego. Za przyjęciem uchwały była zdecydowana większość biskupów: 70 było za, przeciw było 10, a 7 wstrzymało się (por. W. Rozynkowski, *Historia diakonatu stałego w Polsce*, „Ateneum Kapłańskie” 659 (2019) z. 1, t. 72, s. 7). Kolejnym etapem było opracowanie dokumentu dotyczącego formacji przyszłych polskich diakonów stałych, który został zatwierdzony przez Kongregację ds. Wychowania Katolickiego dnia 22 stycznia 2004 r. (zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce*, Częstochowa 2004). Niektóre z diecezji w Polsce, które zdecydowały się na wprowadzenie diakonatu stałego, opublikowały własne dokumenty formacyjne, opierając się na typycznym tekście polskiego Episkopatu (zob. np. Ośrodek Formacji Diakonów Stałych Archidiecezji Katowickiej – www.diakon.katowice.pl).

Można powiedzieć, iż jednym z pionierów promocji diakonatu stałego w Polsce jest Marek Marczewski, który już na początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku rozpoczął swoją różnorodną aktywność w tym temacie. Promocja tego kościelnego urzędu i dążenie do jego wprowadzenia w Polsce związana była z jego aktywnością nie tylko naukową i publicystyczną, ale także z nawiązaniem kontaktów z *Internationales Diakonatszentrum zum Studium und zur Förderung des Diakonates*. Będąc członkiem tej organizacji, brał udział w jej międzynarodowych zjazdach, redagował czasopismo „Diakon” (2004-2009), a przede wszystkim tworzył środowisko osób zainteresowanych diakonatem stałym (Krąg diakonacki w Suwałkach 1982-1993, Krąg diakonacki w Lublinie 1996-2005). W ostatniej książce poświęconej tej tematyce, pt. *Posługa zbawcza diakona stałego*, która stanowi niejako podsumowanie dotychczasowej twórczości M. Marczewskiego dotyczącej diakonatu stałego, Autor próbuje niwelować podział, jaki wciąż istnieje pomiędzy teologią a praktyką życia Kościoła, który daje o sobie znać – między innymi – w poprawnym przyjęciu diakonów stałych i ich codziennej posługi w parafii. Publikacja jest próbą udzielenia odpowiedzi na pytania, „które są wciąż na nowo stawiane od momentu podjęcia decyzji biskupów polskich za wprowadzeniem diakonatu stałego w Kościele rzymskokatolickim w Polsce i wyświęceniem pierwszych stałych diakonów. Pierwsze i koronne pytanie jest następujące: po co, skoro mamy w Polsce wielu księży?” (s. 7). Pragnąc zrealizować swój cel,

Autor książki podzielił ją na trzy rozdziały. W pierwszym przedstawił teologię diakonatu stałego, dokonując analizy jego historii. Osobny punkt poświęcił historii diakonatu stałego w Polsce. W drugim rozdziale została ukazana zbawcza postęga diakona stałego w kontekście refleksji nad eklezjologią pastoralną wypracowaną przez ks. Franciszka Blachnickiego. Trzeci rozdział – wieńczący rozważania Autora – przedstawia miejsce, rolę i formy obecności diakona stałego w Kościele, sakramencie wspólnoty. W rozdziale tym znajdziemy między innymi ujęcia/modele diakonatu stałego. Można powiedzieć, że osobnym rozdziałem książki jest zakończenie, które *de facto* stanowi kompendium wiedzy o diakonacie stałym, gdyż jest to tekst, który został przygotowany jako hasło do pierwszego tomu suplementu *Encyklopedii katolickiej*, który nie ukazał się drukiem. Całość kończy wybrana bibliografia. Szkoda, że nie znajdziemy w niej podstawowych dokumentów Kościoła, takich jak: list apostolski Pawła VI *Ad pascendum* (1972); dokumentów Kongregacji ds. Duchowieństwa: *Directorium pro ministerio et vita diaconorum permanentium* (1998) i Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej: *Ratio fundamentalis institutionis diaconorum permanentium* (1998) oraz dokumentu Konferencji Episkopatu Polski: *Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce* (2015).

Mimo iż od ustanowienia diakonatu stałego minęło już sporo lat, to jednak świadomość celowości jego wprowadzania w życie parafii jest ciągle znikoma, o czym świadczy choćby czysto „praktyczne” jego traktowanie zarówno przez pasterzy, jak i świeckich. Dlatego dobrze się stało, iż mamy kolejną pozycję poświęconą diakonatowi stałemu, tym bardziej że osadzona jest ona w eklezjologicznej teologii pastoralnej, którą wypracował w Polsce niekwestionowany autorytet zarówno w teorii, jak i praktyce pastoralnej – ks. F. Blachnicki. Trzeba do jego twórczości nieustannie sięgać, gdyż odnosi się wrażenie, iż ciągle nie jest realizowany w naszym duszpasterstwie „zwrot kopernikański” postulowany przez Blachnickiego. Aby mógł być on realizowany, potrzebna jest świadomość Kościoła jako wspólnoty z wszystkimi posługami i charyzmatami objawiającymi się w pośrednictwie zbawczym Kościoła. W związku z powyższym warto zwrócić uwagę na ukazaną w książce rolę obecności diakona stałego w Kościele – sakramencie wspólnoty, tak bardzo wyeksponowanym przez Założyciela Ruchu Światło-Życie. Wiąże się to ściśle z pytaniem o teologię diakonatu. W przeciwnym razie – jak przekonuje Autor – „będziemy błędzić po omacku i popełniać błędy” (s. 195). Ważne są tutaj zwłaszcza konsekwencje wynikające z faktu sakramentalności diakonatu. „Jeśli zakwestionowałoby się jego sakramentalność, to diakonat stanowiłby formę posługi opartą tylko na chrzcie; miałyby charakter funkcjonalny, a Kościół mógłby swobodnie decydować o jego przywróceniu bądź zawieszeniu, jak również o konkretnej konfiguracji, posiadałby o wiele szerszą wolność działania niż ta, która jest mu przyznana w odniesieniu do sakramentów ustanowionych przez Chrystusa” (Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Diakonat: ewolucja i perspektywy* [2002], „Diakon” 2 [2005], s. 135).

Warto w tym kontekście przywołać inny fragment dokumentu *Diakonat: ewolucja i perspektywy*, który nawiązuje do dwóch projektów/koncepcji diakonatu stałego przedstawionych w dokumentach Soboru Watykańskiego II (KK 29; DM 16): „Warto odnotować, że Sobór nigdzie nie domaga się, aby forma diakonatu stałego, którą proponuje, była przywróceniem formy wcześniejszej. To wyjaśnia, dlaczego niektórzy teologowie unikają pojęcia «przywrócenie», gdyż może łatwo sugerować odniesienie do rzeczywistości w jej stanie pierwotnym. Jednak Sobór Watykański II nigdy nie zamierza tego uczynić. Tym, co przywraca, jest zasada stałego wypełniania diakonatu, a nie jakaś szczególna forma, którą miał w przeszłości. Ustaliwszy możliwość przywrócenia diakonatu stałego, Sobór wydaje się być otwarty na formy, które mógłby on przybrać w przyszłości w zależności od potrzeb duszpasterskich i praktyki kościelnej, ale zawsze zachowując wierność Tradycji. Nie można było oczekiwać od Soboru Watykańskiego II, że ukaże on jasno określoną postać diakona stałego, ponieważ znajdował się wobec próżni w życiu duszpasterskim swojego czasu, przeciwnie niż w przypadku episkopatu i prezbiteratu. Tym, co można było uczynić, było otwarcie możliwości przywrócenia diakonatu jako właściwego i stałego stopnia w hierarchii i jako stałego sposobu życia, podanie niektórych ogólnych zasad teologicznych, które wydają się nieśmiało oraz ustalenie niektórych ogólnych norm praktycznych. Nie mógł uczynić niczego więcej, niż oczekiwać na ewolucję współczesnej formy diakonatu stałego [...]. Pozorne niezdecydowanie i wahanie Soboru okazuje się zaproszeniem skierowanym do Kościoła, aby nadal szukał typu posługi dostosowanej do diakonatu za pośrednictwem praktyki kościelnej, prawodawstwa kościelnego i refleksji teologicznej” (s. 125). W związku z powyższym można wyróżnić różne modele diakonatu stałego, które powstały w czasie ostatnich kilkudziesięciu lat i są efektem teologicznego namysłu wybitnych teologów i praktyków, czyli osób, które przyczyniły się do zainicjowania dyskusji wokół diakonatu stałego lub jego szczególnego rozwoju. W książce mamy przedstawionych kilka wzajemnie uzupełniających się, choć różnych koncepcyjnie, ujęć: koncepcję papieża Pawła VI (s. 213-214), kreatywną koncepcję diakonatu przyszłości K. Rahnera i H. Vorgrimlera (s. 215-217), diakonatu jako wyrazu szczególnego poświęcenia się diakonii Y. Congara OP (s. 217-221), diakona jako nowego stylu obecności Kościoła w świecie H. Kramera (s. 221-224), diakonatu jako znaku i przypomnienia diakonii A. Altana (s. 224-226). W tym kontekście ubogacające jest włączenie do ostatniego rozdziału książki tekstu ks. F. Blachnickiego pt. *Liturgia w świetle tajemnicy Chrystusa Sługi*. Na tym teologicznym tle można dostrzec wartość i znaczenie diakonatu stałego dla urzeczywistniania się komunii Kościoła. Z pewnością najnowsza publikacja M. Marczewskiego może być kolejnym i ważnym głosem, aby wprowadzać odważnie i z większą determinacją diakonat stały w praktykę życia kościelnego w Polsce.

Ks. Bogdan Biela